

GAZETA USTRONSKA

Nr 7(80)/93

18—24 lutego

2000 zł

BUDŻET '93

SOLANKI

Dary dla
Mohylewa

Mały
podróżnik

PODOBNE PROBLEMY

rozmowa z Danutą Reśko, dyrektorem naczel-
nym Zespołu Uzdrawisk Krynicko-Popradzkich

Czy są jakieś podobieństwa między Krynicą a Ustroniem? Jesteśmy modelem uzdrowiska bardzo podobnym do Ustronia, z uwagi na to, że status przedsiębiorstw uzdrowiskowych określa ustawa. Natomiast ze względu na profil, jesteśmy nieco odmienni, gdyż Krynica leczy choroby przewodu pokarmowego. W związku z tym spotyka się zupełnie innych pacjentów. Na przykład, zwróciłam uwagę na to, że w Ustroniu leczy się bardzo wiele osób niepełnosprawnych fizycznie. W Krynicy się nie widzi choroby ludzkiej, bo przeważnie jest ona ukryta. Przede wszystkim cukrzyca, a chorzy na nią wyglądają wręcz okazale — mają kolorową cerę i wspaniale się prezentują, a są przecież ciężko chorymi ludźmi. Postawową kuracją przyjeżdżających do Krynicy jest kuracja pitna. Stąd wielkie pijalnie wód, których nie ma w Ustroniu. U nas charakterystyczny jest widok kuracjuszy pędzących z kubkami do pijalni rano, w południe i wieczorem.

Ilu kuracjuszy gości Krynica?

W Ustroniu leczenie balneologiczne odbywa się głównie w PPU, U nas oprócz PPU z 1100 łóżek, jest jeszcze 3000 łóżek domów branżowych. Daje to razem 4000 łóżek sanatoryjnych w Krynicy. Do tego dochodzi 4000 miejsc wczasowych, z których pewna ilość przeznaczona jest na zminiaturyzowaną działalność sanatoryjną. Także część wczasowiczów wykupuje u nas kurację pitną i zabiegową.

Za jakie usługi kuracjusz płaci w Krynicy?

Dla kuracjusza przyjeżdżającego z kartą zabiegową, kuracja pitna jest bezpłatna, gdyż jest to podstawowy zabieg. Wprowadziliśmy natomiast odpłatność za hydroterapię jako za zabieg kondycyjno-upiększający, często traktowany jako zabieg kosmetyczny.

Czy w Krynicy występują problemy z przestrzeganiem ustawy uzdrowiskowej?

Był czas, że dyskutowało się w mieście i o tych problemach, ale powstały ogromne napięcia. Żeby te napięcia nie rozgrzały wszystkich do czerwoności, po prostu przestano o nich rozmawiać. Po prostu nie ma zgodności między Zarządem Gminy Uzdrawiskowej a Dyrekcją Uzdrawiska.

Na czym ten konflikt polega?

Zarząd Gminy Uzdrawiskowej chciałby w krótkim czasie uzdrowisko częściowo sprywatyzować i skomunalizować w przeciwieństwie do naszej orientacji, mówiącej o konieczności i zachowaniu przedsiębiorstw uzdrowiskowych jako państwowych. W tym samym czasie utworzone zostało Stowarzyszenie Gmin Uzdrawiskowych, co w praktyce oznaczałoby podporządkowanie uzdrawisk gminom. Po prostu zamierzano nas sobie podporządkować. Oczywiście nie chodzi tu o to, kto komu będzie podporządkowany. Obawiamy się jednak, że tak jak to ma miejsce w Krynicy, w większości zarządów gmin nie ma ludzi znających się na zasadach lecznictwa uzdrowiskowego.

(dokończenie na str. 2)



Ferie — ul. Grażyńskiego.

Fot. W. Suchta

1700 m w głąb ziemi

Ponad 6 miliardów złotych wyasygnowanych przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska kosztował odwiert, wykonany po prawej stronie Wisły, na wysokości „Budopolu”, mający służyć w niedalekiej przyszłości do odprowadzania solanek z Zakładu Przyrodolecznictwa na Zawodziu.

Ustron z swych kąpiel znany był już w XIX wieku, o czym przeczytać możemy w „Gwiazdce Cieszyńskiej” z roku 1856: „Wieś ta na podnóżu Karpat Śląskich położona w dolinie z trzech stron groniami otoczonej i tylko ku północy w szeroką równinę otwierającej się, służy już od wielu lat za miejsce dla podratowania nadwyreżonego zdrowia i bywa w tym celu przez chorowitych zwiedzana. Mianowicie udają się tutaj chorzy na piersi, pijący siewią żentycę z pobliskich groniów Ciantoryji i Równicy donoszą; jako też ludzie słabych nerwów, używający ciepłych kąpiel żużlowych tj. przyrządzanych przez ogrzanie wody żarzącymi żużlami żelaznymi, których tutejsze huty arcyksięcia Albrechta dostarczają, albo też zimnych kąpiel w rzece Wiśle.”

W miarę upływu czasu zmienił się charakter uzdrowiska, zakres i rodzaj świadczonych usług leczniczych, wśród których do istotnych należą kąpiele solankowe. Na razie solanka do Ustronia jest dowożona, mimo że posiadamy na Zawodziu własne złoża. W 1971 roku w rejonie Szpitala Uzdrawiskowego Instytut Geologiczny z Krakowa wykonywał wiercenia. Pro-

(dokończenie na str. 4)

Zamknięta ulica

W związku z budową kanalizacji sanitarnej w dniu 19 bm. od godz. 15 do godzin rannych 20 bm. zostanie zamknięta dla ruchu ulica 3 Maja w rejonie sklepów AGD. Objazd w kierunku Wisły będzie odbywał się ulicami Grażyńskiego, Sanatoryjną i Skalicą. Kierowców przepraszamy za wynikłe z tego powodu utrudnienie.

Burmistrz Miasta Ustron

PODOBNE PROBLEMY

(dokończenie ze str. 1)

Czy nie jest to pani subiektywny pogląd?

Krynica będzie mieć w tym roku 200 lat i w ciągu tych dwustu lat nie zdarzyło się, żeby Zarząd Miasta kierował uzdrowiskiem. Dominacja uzdrowiska w warunkach Krynicy nad całością aglomeracji jest tak ogromna, że odwrócenie jej byłoby podporządkowaniem kury jajku. Nasze uzdrowisko jest tak skomplikowane, że nie mogą o jego kształcie decydować przypadkowi ludzie. Krynica i tak się już dawno zdeprecjonowała, a mianowicie od czasu jak przestała działać Komisja Uzdrowiskowa. Wszyscy znający Krynice wiedzą jak wyglądała dawniej, a jak wygląda dziś. Przemieszały się funkcje. Deptakiem kieruje gmina, a wszystkie obiekty wokół są nasze. Proszę sobie wyobrazić, że wjeżdżając do swoich obiektów musimy gminie płacić haracz. Nie mamy prawa wjechać naszym samochodem dostawczym do własnego budynku, podczas gdy mieszkańcy, mający tam swoje posesje, robią to bezpłatnie. Można więc powiedzieć, że Gmina traktuje nas represyjnie.

Czy ma miejsce w Krynicy konflikt między tendencją turystyczno-wczasową a uzdrowiskową?

U nas akurat ząbienie się tych funkcji występuje od dawna. W Ustroniu uzdrowisko jest oddzielone od miasta Wisłą i jest to ułatwienie w stosowaniu rygorów uzdrowiska. U nas jest sytuacja odwrotna. Dwa centra uzdrowiskowe są na dole. I dlatego jest nieobojętne, kto kieruje Krynica. Jesteśmy spadkobiercami dwustuletniej tradycji, lecz niestety nie umieliśmy dbać o swoją renomę. Teraz musimy budować wszystko od nowa. W Ustroniu tego nie ma. Uzdrowisko jest młode, powstawało w okresie wielkich wzniołów gospodarczych województwa katowickiego i z tego powodu wszyscy Ustroniem mogą się jedynie cieszyć. Jeszcze animozje nie zdążyły dojść do tego punktu, jak u nas. Osobiście życzę serdecznie, by Ustroniu został doprowadzony do takiego stanu w jakim został zaprojektowany.

Ustroniu ma jednak fatalną zabudowę.

Jestem skażona wysłuchaniem wielu prelekcji na temat fatalnej zabudowy Ustronia, więc nie będę wdzięczną rozmówczynią na ten temat.

Jednak w Krynicy zabudowa jest zupełnie inna.

Też jest bałagan. Wydaje mi się, że jest to nasz ogólnopolski bałagan architektoniczny. Miasta mamy zabałaganione. Wystarczy spojrzeć na ustronjski Manhattan. Ale jeżeli coś już jest, to należy przejść nad tym do porządku dziennego, gdyż nie ma sposobu, by to zlikwidować. Nie można się tym dręczyć. Gdziekolwiek w świecie pojawia się taśmowość — nie może wyglądać ładnie. To samo dotyczy ostatnio powstałych osiedli w Krynicy.

Na co najczęściej skarżą się kuracjusze w Krynicy? Czy są w ogóle jakieś skargi?

Bez wątpienia. Skarżą się na wszystko to, na co się współcześni Polacy mogą skarżyć. Po pierwsze, że biednie, po drugie, że usługi nie są takie jak być powinny. Generalnie jednak skarg nie



Ustroniu też ma tradycje uzdrowiskowe. Dawniej zabiegi wykonywano w zakładzie przy ul. Mickiewicza. Fot. w. Suchta

jest dużo. Ludzie przyzwyczaili się do ubóstwa i tandety. Uważam, że nie wychowaliśmy ludzi, którzy powinni świadczyć usługi. Działają na zasadzie intuicji, a w usługach konieczne jest systematyczne, konsekwentne wykształcenie: że ma być czysto, wytwornie, sympatycznie, z uśmiechem przyklejonym do ust, ale zawsze z uśmiechem.

Czy były próby skomercjalizowania Krynicy?

Ta. Chciano uczynić z Krynicy Monte Carlo? Były to lansowane w prasie teorie, że przyjedzie klient bogaty, straci na ruletce pieniądze i da zarobić innym. Wydaje mi się to iluzją i nonsensem. Uważam, że z Monte Carlo nie można zrobić Krynicy a z Krynicy Monte Carlo. Takie są realia. I biada jeżeli do Krynicy dobiórą się finansisci biorący brutalnie to co jest najtłustszym kąskiem.

Co jest tym najtłustszym kąskiem?

Wody mineralne. Produkujemy je i skraplamy dwutlenek węgla pochodzenia złożonego. Mamy 23 źródła, każde o innej charakterystyce chemicznej. Te minimalne różnice w składzie powodują zupełnie inne reakcje.

Czy dużo przybywa do Krynicy zagranicznych gości?

W zeszłym roku mieliśmy Anglika, który siedział w apartamencie sześć tygodni, płacąc po pół miliona za dobę. W sumie jednak jest gorzej niż dawniej. W systemie komunistycznym przyjeżdżały zorganizowane grupy ze wschodu. Bardzo wielu mieliśmy Rosjan, dużo przyjeżdżało z NRD w ramach wymian między związkami zawodowymi. Natomiast w ubiegłym roku gościliśmy zaledwie około stu osób z zagranicy. Jest to bardzo niewielka liczba w stosunku do 10 000 osób przewijających się przez nasze uzdrowisko w ciągu roku. Nie prowadziliśmy akwizycji i marketingu. Przyjeżdża do Krynicy ten klient, który albo o nas wcześniej wiedział, albo przypadkowo trafił. Ustroniu jest w wiele lepszej sytuacji, leżąc obok jednego z większych przejść granicznych. Przecież przejście cieszyńskie do drogi do Europy.

Rozmawiał: **Wojciech Suchta**

TO I OWO Z OKOLICY

100 lat życia ma za sobą Józef Jany ze Skoczowa. Jeszcze w ub. r. pracował w swojej ukochanej kuźni. Uznał jednak, pora pójść na emeryturę... Wyuczył 50 fachowców, a sam z młotem i kowadłem zaprzyjaźnił się w 1924 roku.

Brenna jako pierwsza wieś w naszym regionie przed kilku laty dorobiła się oczyszczalni ścieków. Turystyczny charakter miejscowości każe ciągle dbać o jej środowisko naturalne. Wprowadzono ostatnio segregację śmieci i planuje się budowę nowych kolektorów i rozbudowę oczyszczalni.

Chyba wzbogaci się o nową centralę telefoniczną na 1280 numerów. Stara ma ich tylko 300 i... ręczną telefonistkę.

Skoczowski „Skotan” wydał w ub. r. ponad 2 mld zł na ochronę środowiska. Dwóch pracowników firmy ukończyło specjalny kurs ekspertów, finansowany przez rząd norweski.

Od paru miesięcy na Skrzyszczynie pracuje nadajnik radiowy UKF o mocy 10 kW. Emituje program III i IV PR w tzw. paśmie zachodnim, zapewniając doskonałą jakość w wersji stereo w całym naszym regionie.

Filia UŚ w Cieszynie przygotowuje się już do Letniej Szkoły Języka, Literatury i Kultury Polskiej. W sierpniowych zajęciach udział weźmie kilkudziesięciu młodych ludzi z Europy, Azji i Ameryki.

7,5 mln osób i 908 tys. samochodów naliczono w I półroczu ub. r. na granicy w Cieszynie. Druga połówka była równie ruchliwa i można się spodziewać nowego rekordu podróżnych. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

W dniu 11 lutego odbyło się w DW „Tulipan” spotkanie Wicewojewody Stanisława Moła z Burmistrzami i Wójtami województwa bielskiego.

Powodem dla którego zorganizowano to spotkanie w Ustroniu było przedstawienie osiągnięć miasta w zakresie oczyszczania miasta, eksploatacji wysypiska i segregacji śmieci. Burmistrzowie i Wójtowie wysłuchali informacji podanych przez władze miasta i zarząd firmy „TROS-EKO”. Po dyskusji nie tylko o śmieciach uczestnicy zwiedzili wysypisko. Wicewojewoda przyrzekł, że trzeba doprowadzić do powstania kompleksowego załatwienia problemu odpadów na terenie województwa, gdyż okazało się, że jedynie gminy zrzeszone w Związku Komunalnym Ziemi Cieszyńskiej posiada taki niepisany program.

★ ★ ★

Na ślubnym kobiercu stanęli:

6 lutego 1993 roku

Małgorzata Molek, Ustron i Dariusz Szlajss, Goleszów
Agata Marcinkowska, Jastrzębie Z. i Marian Nawrot, Nakielec
Barbara Chowaniok, Ustron i Bogusław Szkaradnik, Ustron
Izabela Włoch, Ustron i Roman Makarewicz, Gliwice

★ ★ ★

11 lutego w sali gimnastycznej SP-2 odbyły się Mistrzostwa Szkół Podstawowych Ustronia w koszykówce chłopców. Spośród pięciu startujących drużyn najlepszą okazała się reprezentacja SP-1 przed SP-2. Trzecie miejsce zajęli chłopcy z SP-6 w Nierodzimiu. Najcieńiej do kosza trafiali: Mateusz Słodzik (SP-1) — 21 pkt, Sławomir Gacek (SP-6) — 18 pkt i Mateusz Werpachowski (SP-2) — 16 pkt.

CI, którzy od nas odeszli:

Józef Bukowczan, lat 60, ul. Reja 9
Stanisław Głuski, lat 81, ul. 3 Maja 40

„WODOSPAD” — wyjaśnienia

W nawiązaniu do zapytania postawionego w artykule „Urzekający wodospad” (GU nr 5) pod adresem Straży Miejskiej, uprzejmie wyjaśniam, iż do czasu ustalenia przez kompetentne organy miejsca i źródła wycieku, a co za tym idzie osoby odpowiedzialnej za jego powstanie, Straż Miejska nie może w tej sprawie zastosować odpowiednich sankcji przewidzianych prawem o wykroczeniach.

Niezależnie od tego wyjaśnienia formalnego chcę powiedzieć, że mając na uwadze dobro i bezpieczeństwo mieszkańców zmuszonych do korzystania z tego odcinka ulicy Gałczyńskiego, przeprowadziliśmy rozmowę z właścicielem posesji, z której być może zaistniał wyciek, prosząc o posypywanie tego oblodzonego miejsca. Kontrolujemy czy stosuje się do naszych zaleceń.

Komendant SM.

★ ★ ★

Urząd Miejski w Ustroniu informuje wszystkich zainteresowanych sprawą wycieku na skarpie przy ul. Gałczyńskiego 33 (GU nr 5/93), że podjęto stosowne kroki w celu usunięcia tego wycieku. O efektach tych działań Urząd Miejski udzieli informacji w Gazecie Ustrońskiej.



Delicje...

Fot. Straż Miejska

KRONIKA POLICYJNA

3.02.93 r.

O godz. 13 na ul. Wiślańskiej kierujący Polonezem mieszkaniec Katowic na prostym odcinku drogi wpadł w poślizg i zjechał do rowu. Żona kierowcy doznała otwartego złamania ręki.

3.02.93 r.

O godz. 13.45 na ul. Wiślańskiej Fiat 126 kierowany przez mieszkańca Strumienia zjechał drogę Polonezowi i doszło do kolizji drogowej. Kierujący trzeźwi. Sprawcę wypadku ukarano mandatem.

3.02.93 r.

O godz. 13.55 na ul. Wiślańskiej kierujący VW najechał na Skodę Favorit kierowaną przez mieszkańca Rudy Śląskiej. Kierowcy trzeźwi. Winnego wypadku ukarano mandatem.

3/4.02.93 r.

W nocy z parkingu przy DW „Barbara” skradziono VW mikrobuse koloru wiśniowego, nr rej. B-AP-7391 na szkodę parafii ewangelickiej z Berlina. Wartość samochodu ok. 31 000 DM.

7/8.02.93 r.

W nocy został zatrzymany nietrzeźwy mieszkaniec Gliwic, kie-

rujący Fiatem 126 p. Stwierdzono zawartość alkoholu 1,41 promila.

8.02.93 r.

O godzinie 14.30 doszło do pożaru w smażalni frytek w Ustroniu Polanie. Straty wynoszą około 30 mln złotych. Przyczyną pożaru była awaria jednej z frytkownic. Obsługujący ją właściciel kiosku doznał poparzeń dłoni.

9.02.93 r.

Około godziny 13.30 w wyniku podjętych przez funkcjonariuszy ustrońskiej policji akcji zatrzymano osobnika posługującego się fałszywym dowodem osobistym i prawem jazdy. Usiłował on wypożyczyć na te dokumenty samochód z wypożyczalni. Trwają czynności mające na celu ustalenie jego prawdziwych danych personalnych.

10.02.93 r.

O godzinie 19.30 na ul. 3 Maja zatrzymano będącą w stanie nietrzeźwym mieszkankę Libiąża, kierującą Fiatem 125p. Wynik badania alkomatem — 0,44 promila.

10.02.93 r.

Na ul. 3 Maja doszło do kolizji drogowej. Kierujący samochodem Audi 80 mieszkaniec Ustronia najechał na VW Golfę powodując straty na kwotę ok. 5 mln złotych. (E.T.)

STRAŻ MIEJSKA

5.2. — Mimo wielokrotnych już upomnień znów musiano ukarać mieszkankę Ustronia za rozwieszanie ogłoszeń na drzewach.

8.2. — Zarekwirowano wnyki na zwierzęta leśne, które obywatel WNP usiłował sprzedać na targowisku miejskim.

9.2. — Zauważono wyciek gazu ziemnego przy DW „Tulipan”.

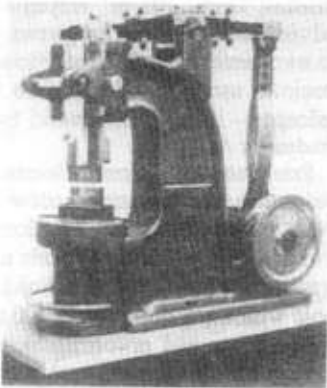
Zabezpieczono miejsce awarii do czasu przybycia Pogotowia Gazowego.

Ponownie przypomina się o nakazie segregacji śmieci obowiązującym na terenie Ustronia. Liczba nieprzestrzegającym niestety nie maleje.

Ostatnio w Ustroniu zauważono coraz częstsze przypadki rożmyślnego niszczenia znaków drogowych. (E.T.)

Ze zbiorów Muzeum

Jest to model młota sprężynowego „Ajax” do kucia swobodnego posiadający napęd transmisyjny. Młoty i prasy były produkowane w „Kuźni” w okresie międzywojennym o czym świadczą zachowane w Muzeum katalogi maszyn. Modele maszyn kuźniczych wykonali uczniowie ustrońskiego Technikum Mechanicznego na przełomie lat 60-tych i 70-tych pod kierunkiem nauczyciela inż. Bolesława Kieconia.



Fot. Domink Dubiel

1700 m w głąb ziemi

(dokończenie ze str. 1)

wadzący wtedy prace prof. Andrzej Michalik po pierwszej nieudanej próbie, zaproponował następną, w innym miejscu i tak powstały dwa odwierty — U-2 (Ustroń-1) i U-3 (Ustroń-3). Dodać należy, że trafiono w dziesiątkę i jak powiedział nam dyrektor Szpitala Uzdrawiskowego Emil Fober, uzyskane solanki należą do najlepszych w Europie. Równocześnie powstał problem, co zrobić z zużytą solanką? Najprościej to odprowadzić do Wisły ale na takie rozwiązanie nie ma zgody ze strony organów chroniących czystość wód. Zgłoszono wiele innych propozycji likwidacji solanki lecz wszystko to były półśrodki i tylko na krótką metę. Już od 1973 roku formułowano pogląd, że konieczny w tym wypadku jest otwór chłonny, czyli taki, do którego będzie można wtłoczyć zużytą solankę. Rozwiązanie racjonalne, ale bardzo kosztowne.

Minęło 20 lat i właśnie taki otwór powstał. Wykonało go istniejące od 1912 roku Przedsiębiorstwo Robót Wiertniczych i Górniczych w Warszawie specjalizujące się w wierceniach w poszukiwaniu ropy, gazu, wody. Wielu pracujących w Ustroniu, wcześniej przebywało w Kuwejcie, gdzie 75% studni wykonało właśnie to przedsiębiorstwo. Między innymi kierownik robót Wiesław Broniewicz, który przybliżył nam podstawowe dane dotyczące ustrońskiego odwiertu. Ma on 1700 metrów głębokości, z czego 1226 metrów jest zacementowane i wyłożone rurami. Różnica 500 metrów to strefa gdzie do wapieni dewońskich wtłaczana będzie solanka. Otwór wykonano typową techniką, w okresie od 1 października do 12 grudnia 1992 r. i od tego czasu prowadzone były badania strefy chłonnej.



Dr Tadeusz Solecki z Akademii Górniczo-Hutniczej, projektant całego przedsięwzięcia, powiedział nam nieco więcej o jego idei. Otwór chłonny projektowano na podstawie wcześniejszych odwiertów U-2 i U-3 w pobliżu szpitala. Mimo, że Ustroń jest dość słabo zbadany geologicznie udało się przewidzieć układ poszczególnych warstw z dokładnością co do metra. Często wierce się otwór po to, by poznać jedynie strukturę geologiczną, tu przystąpiono od razu do wiercenia, które ma spełnić swe użytkowe zadanie. Wiercono w odległości około 1 km od miejsca pobierania solanki i ma to zapewnić kilkudziesięcioletni okres docierania solanki wtłoczonej do otworu chłonnego, do miejsc w których jest ona pobierana. Ten czas całkowicie wystarczy, by zdobyła ona swe pierwotne właściwości. Planuje się, że będzie można wtłoczyć dziennie około 100 m³ zużytej solanki. Są to początki tego typu odwiertów, a ustroński jest pierwszym w Polsce. Podstawowe założenie to stworzenie obiegu zamkniętego solanki, tak by w żadnym stopniu nie poniosło uszczerbku środowisko naturalne. T. Solecki żałuje tylko jednego — nie było możliwości by całość operacji mogli śledzić jego studenci z AGH.

Przełomowym dniem odwiertu nad Wisłą był piątek 5 lutego. Jedenaście ciężkich samochodów z Sanockiego Zakładu Górnictwa Nafty i Gazu przyjechało, by wtłoczyć do otworu 46 m³ rozcieńczonego kwasu solnego i octowego, w celu uaktywnienia strefy przyodwiertowej wapieni dewońskich na głębokości 1200—1700 m, aby uzyskać chłonność wynoszącą dobowo ok. 100 m³. Wszyscy, którzy zaangażowani byli w prace nad otworem chłonnym już rano zameldowali się na miejscu. Całość wcześniejszych prac przebiegała pomyślnie więc i w dniu



próby nie wyczuwało się większego zdenerwowania. Co prawda, jak powiedziano nam, w wiertnictwie nie ma sytuacji pewnych i każdy odwiert ma swą specyfikę, do której trzeba się dostosować. Zabiegiem szczególnym, niezbyt często stosowanym jest tłoczenie kwasu do otworu po ciśnieniu 200 i więcej atmosfer. Po to właśnie zjechały do Ustronia trzy samochody wysokociśnieniowe, trzy cysterny kwasowe i trzy wodne oraz samochód o niewiele mówiących laikowi nazwach: blender i manifold. Wszystkie one połączono siecią rur, a ta najważniejsza biegnie prosto do odwiertu. Tu konieczna jest maksymalna ostrożność. W tym specjalizuje się jedyne w Polsce, przybyłe z Sanoka przedsiębiorstwo.

Już po odprawach, próbach szczelności, przystąpiono do zatłaczania kwasu i wtedy słychać było jedynie ryk silników. Kwas znalazł swe miejsce półtora kilometra pod ziemią, penetrując pory i szczeliny w wapieniach. Kiedy wszystko szczęśliwie dobiegło końca, E. Fober powiedział nam, że jego zdaniem, jest to przełomowy dzień dla miasta i uzdrawiska. Staje w końcu ono na drodze, by być znaczącym miejscem kąpiei solankowych w Europie. Następny krok to przeprowadzenie rurociągów od otworów, w których solanka jest pobierana do Zakładu Przyrodolecznictwa, budowa stacji uzdatniania do oczyszczania solanki z detergentów i w końcu rurociąg odprowadzający ją do wykonanego nad Wisłą odwiertu. Pracownicy Przedsiębiorstwa Uzdrawiskowego patrzą na całą sprawę optymistycznie sądząc, że ostateczne zakończenie inwestycji związanej z pobieraniem i odprowadzaniem solanki nastąpi w 1995 roku, choć konieczne są kolejne dotacje z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska. (ws)

HURTOWNIA
„Tanie ciuchy” z importu
Wysoka jakość — przystępna cena
„NOVA” — M. HOLUBEK
USTROŃ-POLANA, UL. ŚWIERKOWA 32
300 m od wyciągu na Czantorię
INFORMACJA ☎ 28-58

MAŁY PODRÓŻNIK

Podróże kształcą. Modne stały się wyjazdy autokarowe i inne. Języków dzieci uczą się dzisiaj od najmłodszych lat. Zdarza się nawet, że same organizują sobie wycieczki...

Podczas tegorocznych ferii zimowych na ustroński komisariat zgłosili się zdenerwowani rodzice ucznia klasy V szkoły podstawowej. Zameldowali o oddaleniu się syna, który zostawił im wiadomość, że wyjeżdża. Widocznie stwierdził, że w czasie wolnym od nauki nie należy siedzieć w domu. Dziecko nie zapomniało o najważniejszym — o paszporcie i pieniądzach. Oszczędności własne i rodziców powinny wystarczyć.

Wkrótce po meldunku rodziców policja rozpoczęła poszukiwania. Nie natrafiono jednak na żaden ślad. Na szczęście po dwóch dniach chłopiec wrócił do domu. Urządził sobie wycieczkę do Berlina. Dojechał tam i wrócił pociągiem. Bez przeszkód przekroczył granicę. Dzisiaj nikogo już nie dziwi widok samotnie podróżującego dziecka. Zwiedził zabytki Berlina, nie zapomniał również o upominkach dla rodziców. E.T.

BUDŻET '93 • BUDŻET '93 • BUDŻET '93

UCHWAŁA Nr XL/266/92

Rady Miejskiej Uzdrowiska Ustron
z dnia 29 stycznia 1993 r.

w sprawie opłat za parkowanie pojazdów na terenie miasta
Uzdrowiska Ustron

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 8, art. 40 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (Dz. U. Nr 16, poz. 95 z późn. zm.) oraz art. 13 ust. 2a ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych (Dz. U. Nr 14, poz. 60 z późn. zm.)

RADA MIEJSKA UZDROWISKA USTRON

uchwala:

§ 1

Ustala opłaty za parkowanie pojazdów na terenie miasta Uzdrowiska Ustron w miejscach odpowiednio oznaczonych:

- parking w Rynku
 - parking przy ul. Partyzantów (obok Szkoły Podstawowej Nr 1 i Przedszkola Nr 1)
 - parking na targowisku miejskim
- w wysokości:

1. Pojazdy samochodowe
 - a) do 1/2 godziny parkowania 2000 zł
 - b) za każdą pełną godzinę parkowania 3500 zł
 - c) opłata jednorazowa za 2 godz. parkowania 5000 zł
2. Motocykle i motorowery
 - a) do 1/2 godziny parkowania 1500 zł
 - b) za każdą pełną godzinę parkowania 3000 zł
 - c) opłata jednorazowa za 2 godz. parkowania 4000 zł

§ 2

Ustala się opłaty za parkowanie pojazdów na parking przy schronisku PTTK „Równica”

w wysokości:

1. Pojazdy osobowe
 - opłata dzienna (za czasokres działania parkingu) 60 000 zł
2. Pojazdy
 - a) autobusowe — opłata dzienna 250 000 zł
 - b) autobusowe z dziećmi i młodzieżą szkolną 100 000 zł

§ 3

Ustala opłaty za parkowanie pojazdów na terenie miasta Uzdrowiska Ustron w miejscach odpowiednio oznaczonych:

- parking w Ustroniu-Polanie obok Kolei Linowej na Czantorii
 - parking przy ul. Nadrzecznej
 - parking obok stacji CPN (przy rzece Wiśle)
 - parking w Ustroniu-Jaszowcu (obok budynku pralni)
 - parking przy ul. Sportowej
- w wysokości:

1. Pojazdy samochodowe
 - a) parkujące obok Kolei Linowej — opłata dzienna 10 000 zł
 - b) parkujące na pozostałych parkingach wymienionych w § 3 — opłata dzienna (za czasokres działania parkingu) 20 000 zł
2. Pojazdy autobusowe
 - opłata dzienna (za czasokres działania parkingu) 70 000 zł
3. Motocykle i rowery
 - opłata dzienna (za czasokres działania parkingu) 10 000 zł

§ 4

Opłaty parkingowe na parkingach:

- przy ul. Grażyńskiego (koło baru „Wrzos”)
- przy ul. Wiklinowej (Ustron-Nierodzim)

pobierane będą przez KS „Kuznia” Ustron i LKS „Równica”.

Pobrane opłaty przeznaczone zostaną na działalność statutową wymienionych klubów.

§ 5

Opłata dzienna (za czasokres działania parkingu) uiszczona na jednym z parkingów w Ustroniu zezwala na bezpłatne parkowanie pojazdów, w tym samym dniu, na innych parkingach w mieście z wyjątkiem parkingów wymienionych w § 1, § 2 i § 4 — po okazaniu dowodu wpłaty.

§ 6

Poboru opłaty dokonywał będzie parkingowy względnie opłata uregulowana będzie w inny sposób ustalony przez Zarząd Miasta Uzdrowiska Ustron.

§ 7

Opłaty parkingowe według wyżej wymienionych stawek pobierane będą codziennie od godz. 8.00 do 18.00.

§ 8

Opłata za parkowanie pojazdów samochodowych może być uiszczona w formie zakupu abonamentu miesięcznego, który wynosi:
— w przypadku parkowania 1 godzinę dziennie na parkingach wymienionych w § 1 60 000 zł

§ 9

Tracą moc Uchwały Nr XXVIII/176/92 z dnia 24 stycznia 1992 r. i Nr XXXIII/216/92 z dnia 26 czerwca 1992 r.

§ 10

Wykonanie Uchwały powierza Zarządowi Miasta.

§ 11

Uchwała podlega ogłoszeniu poprzez wywieszenie na tablicach ogłoszeń na terenie miasta.

§ 12

Uchwała wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

SZANOWNI CZYTELNICY

Uprzejmie informujemy, że z dniem 16 listopada weszła w życie uchwała Rady Miejskiej, która nakłada na wszystkich pewne obowiązki w związku z koniecznością ochrony środowiska przed odpadami oraz utrzymaniem czystości i porządku w naszym mieście. Tekst uchwały był podany w Gazecie Ustrońskiej.

Otóż każdy jest zobowiązany posiadać pojemnik na odpady i posiadać rachunki za wywóz śmieci. Straż Miejska i upoważnione osoby przez Zarząd Miasta przystąpiły do kontroli. Przy okazji kontroluje się, czy ci, którzy nie są podłączeni do kanalizacji miejskiej posiadają kwity za wywóz fekalii.

Segregacja śmieci stała się obowiązkiem każdego z nas i nie trzeba nikogo przekonywać, że segregując oszczędza się nie tylko własne pieniądze ale także pojemność wysypiska.

Poza tym uchwała zabrania spalania plastiku, opon, papy i innych rzeczy palnych, które nie są przyjętym środkiem opałowym a także przytwierdzania afiszów, reklam, plakatów itp. bezpośrednio na drzewach.

W mieście pojawia się coraz więcej kontenerów do segregacji, tablic ogłoszeniowych, które zakupujemy w miarę posiadanych środków. Apelujemy do czytelników by bez straszenia kogokolwiek mandatami zwracali grzecznie uwagę sąsiadom, że postępują niewłaściwie gdy podrzucają śmieci, gdy bez troski pozwalają na zatrucie wód przez szamba itd.

Ustron może się pochwalić pod względem ochrony środowiska dużymi osiągnięciami, które bez dobrej woli i wysiłku większości mieszkańców poszłyby na marne, co można zaobserwować w innych miastach.

Wydział Ochrony Środowiska i Rolnictwa

	w tys. zł
Wydatki ogółem	35 215 000
w tym:	
Wydatki bieżące	31 395 000
Rolnictwo	157 000
Leśnictwo	33 000
Pozostałe usługi materialne.	400 000
Ochrona Środowiska	
Gospodarka komunalna	11 570 000
Oczyszczanie miasta	1 000 000
Akcja zimowa (wraz z oczyszcz. po zimie)	1 200 000
Zieleń w mieście	780 000
Ulice, place, mosty	5 870 000
Oświetlenie ulic	1 650 000
Pozostała działalność	970 000
targowisko	100 000
Gospodarka Mieszkaniowa	2 396 000
ADM	1 946 000
Straże Pożarne	450 000
Oświata i Wychowanie	5 452 000
Przedszkola	5 319 000
Przedszkola przy szkołach	133 000
Klasy „0”	
Kultura i Sztuka	1 910 000
Muzea	460 000
Biblioteki	1 000 000
Ognisko Muzyczne	15 000
Pozostała działalność	185 000
Imprezy kulturalne	135 000
Amatorski ruch artystyczny	10 000
Współpraca z zagranicą	40 000
Gazeta Ustrońska	250 000
Ochrona Zdrowia	900 000
Żłobek	900 000
Opieka Społeczna	1 376 000
MOPS	1 136 000
Zasiłki	700 000
Terenowy Ośrodek Pomocy	256 400
Pozostała działalność	179 600
Pomoce sąsiedzkie, usługi PCK	
Rezerwa dla Dzieci Niepełnosprawnych	240 000
Sport i Turystyka	120 000
Administracja Samorządowa	7 081 000
Rada Miejska	161 000
Sejmik Samorządowy	32 000
Urzędy Miejskie	6 171 000
USC	25 000
Pozost. działalność	692 000
Straż Miejska	615 000
Związek Komunalny	65 000
Stowarzysz. Gmin	12 000
Inwestycje i kapitalne remonty	3 820 000
Inwestycje	3 410 000
Dotacje do Komit. Społ.	410 000

DARY DLA MOHYLEWA

W styczniu z Ustronia do Mohylewa dotarł drugi już transport żywności zebranej przez parafię św. Klemensa. Pierwszy raz pomocy udzielono po ubiegłorocznych wakacjach letnich, kiedy to w Ustroniu przebywało 36 dzieci z Mohylewa i okolic w ramach pomocy „dzieciom Czernobyla”. Przed ich wyjazdem zebrano żywność i autokarem, którym dzieci wracały na Białoruś, przesłano je do parafii zajmującej się rozdaniem darów. Z tym pierwszym transportem wyjechał z Ustronia Tadeusz Browiński. Na miejscu, przekazując dary zetknął się z autentyczną ludzką nędzą. Po powrocie do Ustronia pozostało tylko jedno — zwrócić się do proboszcza z inicjatywą kontynuacji pomocy dla dzieci z Mohylewa.

W sumie zebrano 2,5 tony darów i 18 stycznia ciężarówką bezpłatnie udostępnioną przez Michała Bożka, wyruszone przez Warszawę gdzie załatwiono niezbędne dokumenty, na Białoruś. T. Browiński również tym razem konwojujący dary powiedział nam, że granicę przekroczone w Terespolu bez większych przeszkód, a nawet ustroniskie dary odprawiono poza kolejnością. Do Mohylewa dotarło również bez przeszkód.

— Będąc tam z pierwszą partią pomocy widziałem w sklepach trochę żywności. Obecnie nie ma już nic. Po czarny chleb stoi się trzy godziny. Inne artykuły żywnościowe sprzedaje się na talony, choć posiadanie talonu wcale nie znaczy, że daną rzecz się dostanie. Są to okolice Czernobyla — nadal silnie napromieniowane. Widuje się dzieci z wypadającymi włosami. Wśród dorosłych notuje się wysoką śmiertelność. 40 tysięcy Polaków żyjących w 450-tysięcznym Mohylewie nie kryje żalu do swej ojczyzny. Twierdzą, że zapomniano o nich. Byłem nie tylko w Mohylewie, ale i w okolicznych wioskach. Wszędzie z równą wdzięcznością dziękowano za dary, ale też wszędzie dostrzegałem taką samą biedę — mówi T. Browiński.

Dary, na które w głównej mierze złożyły się: mąka, cukier, olej, herbata, słodycze, szampon i środki piorące, przekazano 29 stycznia. Odebrał je, pochodzący z Konina, proboszcz mohylewskiej archikatedry ks. Blin. Dzieci dary otrzymują podczas katechezy, dorośli zaś w soboty, gdy przychodzą pomagać w remoncie i porządkowaniu archikatedry.

Obecnie myśli się już o trzecim transporcie pomocy z Ustronia. Taki wyjazd przewiduje się na lipiec, a wszyscy chcący się dołączyć do akcji, winni kontaktować się z parafią św. Klemensa. Czytelników GU poinformujemy o terminie akcji zbierania darów. (ws)

FSM o ZDK „Kuźnik”

W związku z ukazaniem się na łamach Waszej gazety wywiadu z Panią Henryką Tambor, kierownikiem ZDK „Kuźnik”, chcielibyśmy informacje tam podane sprostować lub poszerzyć — pisze zast. dyr. ds. ekonomicznych mgr Dominik Buczek. — Na wstępie chcemy poinformować że właściwą nazwą Zakładów Domu Kultury jest „Kuźnik”, a nie jak by to wynikało z użytej nazwy w Waszej gazecie „Prażakówka”. Skąd wzięło się takie określenie ZDK, Ustroniakom nie trzeba wyjaśniać, natomiast stosowanie go oficjalnie mogło by sugerować, że obiekt jest nadal własnością rodziny Prażaków, a przecież został on legalnie zakupiony za jedną z tzw. trzynastek pracowników Kuźni Ustroń, co chyba w pełni uzasadnia jego obecną nazwę.

Powracając do samego wywiadu należy podkreślić, że sam tytuł „Pozbyć się Prażakówki” sugeruje już podejście jakie prezentuje Dyrekcja co do funkcjonowania w ramach Zakładów Kuźniczych tego obiektu. Ostatnie lata przyniosły całemu krajowi jak również Zakładom Kuźniczym zasadnicze zmiany. Polityka gospodarcza państwa ostatnich lat wyraźnie zdążyła do oddzielenia od przedsiębiorstw spraw nie dotyczących bezpośrednio przedmiotu jego działania (np. szkoły, przedszkola, hotele, mieszkania, kluby sportowe, domy kultury itp.). Biorąc pod uwagę powyższe jak również trudną sytuację finansową Zakładów Kuźniczych podjęto w 1991 roku starania o przekazanie ZDK „Kuźnik” Urzędowi Miasta Ustroń. Wstęp rozmów wskazywał na przychylne podejście do tematu, jednakże dalsze rozmowy oraz prowadzona korespondencja zakończyły się fiaskiem z powodu kłopotów finansowych Urzędu. Gdyby Dyrekcja Zakładów Kuźniczych nie miała na uwadze funkcji jaką ten obiekt pełni w stosunku do mieszkańców miasta, biorąc pod uwagę własne kłopoty, mogła by zawiesić



Marsz, ku wiosnie marsz...

Fot. W. Suchta

Rzeźby Jarmoca

Warto zajrzeć do „Prażakówki” przed połową marca, dopóki trwa wystawa rzeźby Mieczysława Jarmoca, mieszkańca Ustronia. Urodzony w 1931 roku pan Mieczysław jest rzeźbiarzem amatorem od 25 lat. Swoją pasją rzeźbiarską potrafił „zarazić” również swoją córkę, Barbarę Zyguntowicz, i jej męża Krzysztofa. Ich prace także można obejrzeć w naszym Domu Kultury.

Dorobek artystyczny Mieczysława Jarmoca to duża liczba drewnianych figurek: światełków, ludzi przy pracy. Artysta jest również twórcą płaskorzeźb i korzenioplastyki. Rzeźby są bardzo różnorodne, zarówno pod względem rozmiarów, jak i odcieni kolorystycznych. Niektóre są wielobarwne, choć większość ma naturalny kolor drewna lub ciemny brąz uzyskany poprzez krycie bejcą.

W „Kuźniku” Mieczysław Jarmoc prezentuje się po raz pierwszy. Wcześniej wiele z jego prac trafiło na wystawy do Niemiec, Anglii, USA, Japonii. W 1986 roku ofiarował Janowi Pawłowi II rzeźbę „STAJENKA BETLEJEJSKA”, wręczoną w imieniu wiernych parafii św. Klemensa w Ustroniu. (E. T.)

PODZIĘKOWANIA

Pełna wdzięczności kl. IV ustroniskiego Liceum wraz z wychowawcą bardzo serdecznie dziękuje kierownikowi DW „Mazowsze” panu Włodzimierzowi Chmielewskiemu za udostępnienie sali i pomoc w zorganizowaniu studiówki.

☆☆☆

Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa dziękuje pani Danucie Koenig za wzbogacenie zbiorów. Muzeum otrzymało w darze dawny podręcznik szkolny, świadectwo szkolne z początku naszego wieku i fotografie ze zbiorów rodzinnych z okresu międzywojennego.

działalność ZDK lub sprzedać go w charakterze obiektu użytkowego. Stanowisko jest jednak w chwili obecnej takie, że jeżeli sytuacja finansowa Zakładów nie ulegnie pogorszeniu nikt nie zamierza się „Pozbyć ZDK Kuźnik”.

Na zakończenie chcemy podać kilka faktów które zostały pominięte lub w słaby sposób zostały zaakcentowane w wspomnianym wyżej wywiadzie:

— wyremontowano południowe skrzydło budynku (remont kapitalny)
— z tytułu eksploatacji obiektu Zakłady Kuźnicze poniosą koszty w wysokości około 800 mln do 1 mld zł w roku bieżącym

— w wyniku podjętych działań poprzez wynajęcie kawiarni oraz sali widowiskowej zmniejszy się o około 260 mln zł koszt eksploatacji, równocześnie spowodowało to że częściowo wyremontowano salę wraz z zapleczem

— w ZDK działa również biblioteka posiadająca 17861 woluminów, w roku ubiegłym wypożyczono 15120 książek oraz zakupiono 157 książek za kwotę ponad 6 mln zł, zatrudnieni są w niej dwaj pracownicy. Liczymy że opublikowanie niniejszego pisma na łamach Waszej gazety pozwoli na wyjaśnienie sytuacji w jakiej znalazł się ten obiekt, a równocześnie spowoduje zainteresowanie ewentualnych sponsorów wśród których mamy nadzieję znajdzie się również Urząd Miasta Ustroń, od którego oczekujemy pomocy w postaci partycypacji w kosztach utrzymania obiektu i jego eksploatacji w zamian za spełnianie ważnej funkcji społeczno-kulturalnej dla środowiska.

Ogłoszenia drobne

Biurowo Rachunkowe w Ustroniu tel. 36-61 po godz. 16.00 świadczy usługi w zakresie:
— doradztwa finansowo-podatkowego,
— prowadzenia podatkowych ksiąg przychodu i rozchodu,

— kompleksowej obsługi finansowo-podatkowej podmiotów gospodarczych,
— sporządzania rocznego zeznania podatkowego osób indywidualnych.

Zdecydowanie odkupię numer telefonu. Ustroń, ul. Kasprówicza 1

Przyjmę do pracy sprzedawcę. Ustroń tel. 25-57.

inż. Krzysztof Suchanek
Oś. Manhattan 4/38
43-450 Ustroń
tel. 35-66



SERWIS SPECJALISTYCZNY
URZĄDZEŃ ELEKTRONICZNYCH
★ anteny RTV i SAT ★ alarmy ★
★ aparatura medyczna ★
★ automatyka przemysłowa ★

SATMONT
Anteny satelitarne stacjonarne i obrotowe
CENY OD 4.5 MLN
EUGENIUSZ TRZEPACZ
UL. CIESZYŃSKA 28 USTROŃ
8.00—9.00

ZAPROSZENIE

Towarzystwo Upiększania Miasta w Ustroniu zaprasza na zebranie, które odbędzie się w dniu 23 lutego br. (wtorek) o godz. 16.00 w sali sesyjnej I piętro pok. 24 Urzędu Miejskiego w Ustroniu.

Zapraszamy wszystkich zainteresowanych mieszkańców osoby starsze i młodzież.

Drzewo do kupienia

Urząd Miejski informuje, że prowadzi sprzedaż drzewa opałowego.

Wszelkich informacji udziela Referat Rolnictwa pok. 26 i 27, tel. 34-79.

Szanowni Mieszkańcy

Na pewno trafi do Waszych rąk folder poświęcony ochronie wody na terenie Miasta Uzdrowiska Ustroń. Zachęcamy Państwa do zapoznania się z jego treścią. Jednocześnie przepraszamy za błędy, które popełniono w drukarni.

— w punkcie jak zanieczyszczamy wodę, gdzie tekst powinien brzmieć „nielegalne odprowadzenia do potoków”

— na mapce zamiast potoku Krzywaniec wpisano Postrzednik



Obraz Stanisława Sikory



List do Redakcji

W dniu 9.02.1993 na ulicy Akacjowej sprzedawano dywany z samochodu. O fakcie została powiadomiona Straż Miejska, która przybyła na ulicę Akacjową. Po interwencji Straży Miejskiej handlarze dywanami dalej chodzili od domu do domu namawiając mieszkańców do kupna. W momencie, gdy po odwiedzeniu córki do szkoły wracałem do domu swym „maluchem” koloru „zomo” handlarze odjeżdżali właśnie spod mojego domu. Mój przyjazd zablokował im drogę wyjazdu. Handlarze podeszli do mojego samochodu i powiedzieli mi, że to na pewno ja złożyłem na nich doniesienie, gdyż Straż Miejska poinformowała ich, że przyjechała tu po interwencji właściciela niebieskiego „malucha”. Dziwi mnie, że Straż Miejska dzieli się poufnyimi informacjami.

Imię i nazwisko do wiadomości redakcji

Z listem Czytelnika zapoznaliśmy Straż Miejską i poprosiliśmy o wyjaśnienie.

Odpowiadając na list jednego z mieszkańców Ustronia, dotyczącego zdarzenia w dniu 9.02.93 r. na ulicy Akacjowej, wyjaśniam, iż SM (po przyjęciu skargi) sprawdziła aktualność zezwolenia na prowadzeniu handlu obwoźnego oraz rachunek potwierdzający źródło zaopatrzenia w ten towar.

Wobec faktu autentyczności i aktualności wszystkich wymaganych zezwoleń, SM nie miała żadnych podstaw prawnych, aby zabronić osobom kontrolowanym prowadzenia działalności handlowej. Na stwierdzenie przez handlujących, że wiedzą kto na nich doniósł, SM wyjaśniła, że nie ma to żadnego znaczenia i nie podaje takich informacji. Natomiast na dalsze zachowanie osób handlujących SM nie miała żadnego wpływu.

Przedstawienie w taki sposób zdarzenia ze strony czytelnika GU może jedynie podważyć zaufanie do Straży Miejskiej. Ze swojej strony pragnę zapewnić, iż nie zdarzyło się aby Straż Miejska interweniując w konkretnej sprawie, podawała dane personalne osoby zgłaszającej zdarzenie, bądź wręcz zasłaniała się tą osobą, tłumacząc interwencję. Ten zarzut brzmi absurdalnie.

Komendant SM Jacek Tarnawiecki

CO NAS CZEKA

Wystawy:

1. Wystawa z okazji Jubileuszu Szkoły Podstawowej nr 1 w Ustroniu pt. „Szkoła naszych przodków”. Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa. Wystawa czynna do 31.03.93
2. Wystawa i sprzedaż obrazów plastyków ustroniskich Muzeum Kuźnictwa i Hutnictwa, ul. Hutnicza czynne: od poniedziałku do soboty w godz. 9.00—13.00, wtorek od 9.00—16.00. Muzeum czynne także w niedzielę po uprzednim zgłoszeniu zainteresowanych.
3. Wystawa rzeźby Mieczysława Jarmoca ZDK „Kuźnik” czynny od godz. 11.00—18.00 poniedziałek, środa, czwartek, piątek. Wystawa czynna do 15.03.93.

Imprezy sportowe:

1. 20.02.93 (sobota)
II Narciarski Bieg Doliną Wisły
Zgłoszenia w dniu zawodów w godz. 9.00—10.00 — basen kąpielowy w Ustroniu.
2. 21.02.93 (niedziela)
Otwarte Mistrzostwa Beskidów w Slalomie Równoległym
Zgłoszenia w dniu zawodów do godz. 11.00 w ośrodku sportowo-rekreacyjnym KWK „Jankowice” w Ustroniu-Poniwcu.

UWAGA! W przypadku złych warunków śniegowych imprezy sportowe mogą być odwołane.

RIO W USTRONIU

*Jest to moje zdanie
i ja je całkowicie podzielam.*

Henri Monnier

Znam osobę, która kiedyś napisała: „Turyści są plagą Ustronia”. Kto inny grzecznie jej wytłumaczył, że dzięki turystom Ustron żyje. Na pewno tak było i tym razem, bo nie ma ludzi zjechało na ferie do Ustronia. Co bardziej napaleni wybierali się na narty, ale i tak sporo osób spacerowało po ulicach naszego Uzdrowiska. I turystom i miejscowym oprócz spaceru nie pozostało zbyt wiele: „Ustrońska Zima” w kinie i wizyta pana Drozdy, którego uśmiech straszył, zwielokrotniony plakatami, na każdym rogu. Oprócz tego to jakieś bale, na które nie każdego stać, dyskoteki — nie przez wszystkich lubiane, no i zostaje jeszcze biblioteka — ale ile można czytać. Tak naprawdę to marzy mi się aby te dwa tygodnie ferii w Ustroniu przypominały karnawał w Rio. Oczywiście nie pod względem temperatury i skąpych strojów, a ilością imprez i atmosferą. „Widzę teatr ogromny” — od Szczyrku przez Wisłę i Ustron po Skoczów, Cieszyn, Brenną. Wyobrażam sobie te parady, kuligi, festiwale teatralne, konkursy rzeźby w śniegu itd., itp. A wszystko dostępne dla przyjeźdźcy z drugiego końca Polski, dla którego nie tylko pieniądze są przeszkodą, ale również znajomość tras autobusowych i rozkładów jazdy, nazw przysiółków i temu podobne drobiazgi. No, ale największe pretensje mam do Zimy, bo prawdę mówiąc nawaliła tego roku. Oczywiście warunki jakie były na stokach zadowalały niektórych ambitnych, ale dla kogoś kto lubi pojeździć, a nie walczyć o życie — zima nie była zbyt hojna. Jak miło teraz słuchać opowieści starszych od siebie jakie to kiedyś bywały zimy. Domy zasypane śniegiem pod okna, po ulicach saniami można było jeździć. Choć Maciej Strykowski pisze w „Kronice polskiej” (1582), iż „w roku 1418 (...)



zima była ciepła nadzwyczaj (...), że w miesiącu styczniu i lutym z wielkim podziwem kwiatki: fiołki, róże i ogrodne jarzyny i sady kwitnęły.” U nas tak źle to zimą jeszcze nie jest, ale bohater innej przypowieści, którą zaraz przytoczę nie przeżyłby długo w Ustroniu. W „Kalendarzu polskim” wydanym w roku 1707 znajduje się następująca historyjka. W okolicach Bydgoszczy w dzień świętego Macieja, w czasie tęgiego mrozu, znaleziono przy drodze dzieciątko leżące w śniegu. Przeglądał je i wychował bednarz z Bydgoszczy. Dziecku dano imię Maciej, a przezwisko Mroziak, dlatego, że leżał porzucony w czasie mrozu. Chłopiec był bardzo wytrzymały na chłód, im zima była cięższa, tym on był zdrowszy i silniejszy. W lecie bywał słabszy. Dożył później starości. Ale któregoś, kolejnego roku, w dzień św. Macieja, gdy nie było mrozu tak zachorował, że zmarło się biedaczekowi. Podsumowując anomalie pogodowe można powiedzieć: „Piękną wiosnę mamy tej zimy.”

Ania Dobranowska

Mały Janek z RAF

Tadeusz Dytko

W BOMBER COMMAND

15 lipca 1942 roku duża grupa polskich lotników znalazła się na dworcu kolejowym w Bramcote. Autokary RAF-u zabrali ich do bazy lotniczej. Wśród rosnących mężczyzn mignęła filigranowa sylwetka Janka Cholewy. Nasz bohater miał już za sobą długi okres szkolenia podstawowego na pilota samolotów bombowych. W Bramcote miał dobrać sobie załogę i oblatywać Wellingtona — angielskiego bombowca średniego zasięgu. Od właściwego zgrania załogi zależały późniejsze sukcesy wypraw bombowych. Pamiętały o tym władze lotnicze. Dlatego bardzo starannie dobierano kandydatów na pilota, który równocześnie pełnił funkcję dowódcy załogi.

Przez pierwsze dni lotnicy nie wychodzili z sal wykładowych. Minęły kolejne tygodnie. Kolejny etap lotniczej edukacji. I wreszcie, ku ogólnemu zniecierpliwieniu lotników, pozwolono im dobierać się w załogi. Władze nie narzucały swojej woli. Lotnikom pozostawiono wolny wybór. Nie wszyscy jednak znaleźli zespół. Do owej grupy „wolnych” należał Janek. Mały, drobny i bardzo młody. Nie wzbudzał zaufania. Stał na uboczu i niczym szczególnym się nie wyróżniał. Na szczęście takich jak on — bez przydziału — było więcej. Pewnego sierpniowego popołudnia nawigator Franciszek Kot i radiotelegrafista Zdzisław Czepe siedzieli w kasynie i sączyli podług whisky. Milczeli. W myślach szukali pilota. Kot spoglądał w okno, w daleki horyzont, na krańcach którego rozciągała się ciemna płyta lotniska. Stały tam nowiutkie Wellingtony. Zazwyczaj pilot dobierał sobie pozostałych członków załogi. W tym wypadku stało się inaczej. Żadem z pilotów ich nie chciał, postanowili więc poszukać go sami. Ktoś podsunął kandydaturę Cholewy. Postanowili go odnaleźć. Stał pod samolotem. Miał na sobie battle dress i furażerkę, ręce po łokcie usmarowane czarną mazią. Niewiele wyższy od przedniego koła bombowca. Młodzieńcza twarz, piękne czarne oczy i lekki zarost pod nosem.

— Taki mały pilot? — bąknął pod nosem nawigator.

— Podobno jest dobry — powiedział Czepe.

Janek zgodził się od razu. Wkrótce do załogi dołączyli dwaj strzelcy pokładowi: Zygmunt Januszkiewicz i Jerzy Buckiewicz. Było ich pięciu. Cała załoga. Musieli się śpieszyć, gdyż do Bramcote ciągle napływały monity o skróceniu okresu szkolenia. Straty w dywizjonach bom-

bowych były tak olbrzymie, że ośrodki przygotowujące nowe załogi nie nadążały z rekrutacją i pełnym wyszkoleniem lotników. 22 listopada załoga Janka Cholewy została wezwana do oficera operacyjnego. Rozmowa była zwięzła i krótka. Chrzest bojowy w Bomber Command. Mapa Europy pocięta liniami i kolorowymi strzałkami. Wskaźnik dowódcy eskadry krążył po płótnie w okolicach czarnych drukowanych liter: Paryż.

— Będziemy bombardować? — zapytał zaniepokojony Janek.

— Nie. Propaganda; broszury; ulotki — padła odpowiedź.

Na twarzach załogi pojawił się lekki uśmiech. Uśmiech zawodu. Wbrew przypuszczeniom, lot nie należał do łatwych. Samolot wysyłany był samotnie w środku nocy do kraju okupowanego przez wroga, bez osłony myśliwców.

Późnym wieczorem, gdy ciemność zupełnie spowiła lotnisko, Wellington Jana Cholewy opuścił bazę. Gwiazdzista noc. Pełnia księżyca. Ani jednej chmurki nie napotkali na kursie. W kabinie pilota pulsowało kilkadziesiąt zegarów. Każdy czuwał i meldował o aktualnej sytuacji urządzeń pokładowych i sterowych. Gdzieś w oddali na samotnego bombowca oczekiwały działa przeciwlotnicze i setki reflektorów. O tych i o innych zmartwieniach myślał Janek — mały pilot spod Czantorii. Bał się tego pierwszego lotu bojowego. Tu w powietrzu, nad okupowaną Europą, był zdany tylko na swoje siły. Przez chwilę spoglądał w sztuczny horyzont, potem liczył gwiazdy, ot tak, dla uspokojenia nerwów, dla zachowania równowagi psychicznej. A gwiazdy jak na złość świeciły coraz jaśniej. A może tylko tak mu się wydawało? Broszury. Głupio zginać za takie papiery. Zresztą nie do niego należała ocena rozkazów. Spotkania z Francją obawiali się najbardziej. Ciemna czelusz. Przykre wspomnienia znowu odżyły. Powitał ich długi sznur punktów. Światne macki chwyciły Wellingtona w stożek. W ślad za reflektorami poszła artyleria nadbrzeżna. Zagrały działka szybkostrzelne. Serie z broni maszynowej opłatały bombowca. Janek błyskawicznie analizował doniesienia kolegów, czynił poprawki, schodził z linii ognia. Cała załoga zgodnie współpracowała.

W okolicach miasta Nicels pozbyli się ulotek i wzięli kurs powrotny na Anglię. O godzinie 1.10 w nocy wylądowali na lotnisku. Powitano ich serdecznie. Całą noc czuwali mechanicy i koledzy z innych załóg. Rano w baraku Janek zanotował w zielonym zeszycie „pilots flying book” (swojej książce lotów) czerwonym atramentem następujący wpis — „OPERATIONS NICELS”, wpisał też nazwiska członków załogi. Był to jego pierwszy lot nad okupowaną Europą, pierwszy za sterami bombowca.



Piłowanko pielęgnacyjne...

Fot. W. Suchta

UWAGA! UWAGA!

Ogłoszenia drobne do 10 słów zamieszczamy
w Gazecie Ustrońskiej BEZPŁATNIE

Reklamy — 6 tys. zł/cm²

Przez GU dotrzesz do mieszkanców naszego miasta

Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna JELENICA w Ustroniu

zawiadamia, że z dniem 1 lutego 1993 r. rozpoczęła hurtową sprzedaż świeżego mięsa wieprzowego i wołowego oraz podrobów bezpośrednio z uboju w ośrodku gospodarczym „Jelenica” tel. 26-00.

Zapraszamy sklepy i jednostki żywienia zbiorowego.

Moji roztomili ludeczkowie!

Dobrze co na ostatniej ustrońskiej sesji uchwalili tyn budżet, bo żech już rozmyślał czy by nie trzeja naszymu parlamyntu rozkurzyć. Tak myślelech, kiery by też miol tón decyzje podjónć? Poszelech z tym do Jozefka, a lon myślał i myślał i wymyślił — co isto by musioł tyn to zrobić, kiery to wymyślił. Wylynkolech sie straszecznie, bo pobolech sie nowych wyborów w Ustroniu i całego galimatiasu kiery by wystópnł.

Tu mi sie spómniało Hanko, co żech był u Stecki na Zawodziu i już my se robili biznes plan na przyszłe wybory. Brali my wszyscy waryjanty jaki nóm jyny przyszy do głowy. Jeden był waryjant „retro” i dziśka Wóm go nie zdradym, bo bydzie isto za rok aktualny. Myślym co Stecka mi o tym przypómni jak bydzie kapke kole wyborów w Ustroniu.

Stecka ci mo taki akcynt hamerykański, co już ji nie idzie zrozumieć jak prawi po naszymu. Kapke mie to zasmucilo i kozolech sie ji poprawić, coby wy mnie ni miała wroga.

Wracolech Ci ze Zowodzia za dnia i tak żech se prawil sóm do siebie — na dyć Stecko, czy jo je po zadku co ni mom akcyntu hamerykańskiego, co fót sztudyrujem francuski. I tu mie zaroz capło. Poczulech głód. Spomnirolech se o francuskiej kuchyni w Ustroniu. Na rynku poszelech zaroz do kantoru przy urzyndzie coby uwidzieć jaki je aktualny urzyndowy kurs waluty francuskiej i wio kole fojta do Francuza. Sztopło mie zaroz przy bramie, bo nie było napisane „U francuza” jyny „Best”. Jo znom wszyscy gwary, ale sie mi zdalo co best je po hamerykańsku i co isto Zuzka mo racyje co sie już przekwalifikowała. Ale bylech Ci tak głodny co żech jyny na dwyrzach przeczytoł co można sie bawić na okrongło, 24 godz. na dobę. Lokal tyn mo najlepszóm ochrone w Ustroniu. Nie bydym Wóm pisol kiery go chróni, bo by ludziska przestały czytać Gazete Ustróńskóm jak nie chcom fót czytać „Nie” Urbana. Zapukolech, i zaroz żech uslyszoł „antre” i wlozlech bez zalynkano. Obstópnł zaroz chłopy, kozali siednóć i pytająć czy mogym im wymyńić franki szwajcarski. Kapke żech zgłupioł, bo dziwolech sie w kantorze jyny na franki francuski, ale żech se spomniol kurs aktualny. Tu żech zaroz poznoł swojóm moc rozumu i grejcarów. Ale na krótko. Zaatakowały mie zaroz chłopy, czymu gazeta nic nie pisze o kapitalizmie francuskim, bo lóni nic nie rozumióm co sie za tym kryje. Nie wiedzirolech o co tym borokóm chodzi, dziepro jak żech podeszel do kasy — a tu naroz widzym Pivo Żywiec = 15 tys. zł to sie równa 1,3949595 franka szwajcarskiego. Zlitowały sie chłopy nady mnóm i postawiły mi pivo coby sie dowiedzieć co Jyndrys im rzeknie, a mie ci ganc zamurowało. Nie bylech przigotowany na Szwajcaryje i zaroz mi sie zrobila w głowie pustka jako we syrze ementalskim. Tymu już kónczym.

Wasz Jyndrys.

Poziomo: 1) kaczka w filmie braci Marx 4) wyspa indonezyjska 6) dobry po niem. 8) natchnienie twórcze 9) potoczna, ojczyzna 10) znieważające słowo 11) skoczny taniec ludowy 12) rzeczywistość, fakty 13) krzew ceniony przez działkowców 14) solny lub octowy 15) moneta bita specjalnie jako dar dla władcy 16) dawny podatek drogowy 17) pantera śnieżna 18) spłyń do morza 19) szczelina, szpara 20) państwo w Afryce
Pionowo: 1) barwny ptak — smakosz ryb 2) lokal z dużym jasnym 3) ogólnie, środki przekazu 4) zamek obronny abbasydzki 5) przyprawa z tropiku 6) rolada z drobiu w galarecie 7) znany trener piłkarski 11) złota moneta hiszpańska 13) do wykrywania okrętów podwodnych 14) wrzask świni

Rozwiązanie powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych cyframi w dolnym rogu. Termin nadsyłania rozwiązań upływa 28 bm.

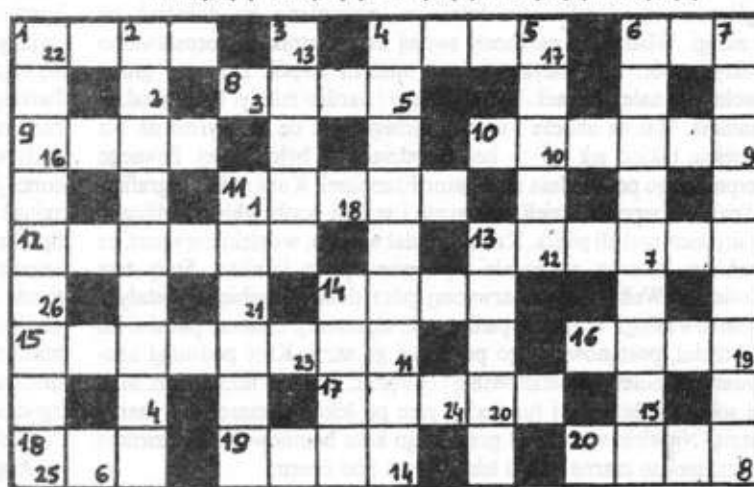
Rozwiązanie Krzyżówki nr 4

KUP „PAMIĘTNIK USTROŃSKI”

Nagrodę otrzymuje p. Wanda Kamieniorz z Ustronia, ul. Jelenica 24. Zapraszamy do redakcji.

Krzyżówka nr 7 ze sponsorem

100 tysięcy 100 tysięcy 100 tysięcy 100 tysięcy 100 tysięcy



GAZETA USTROŃSKA

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny Wojciech Suchta. Adres redakcji: 43-450 Ustroń, Rynek 1 (Ratusz), pok. nr 5, parter. Tel. 34-87. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 14.00—18.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczanych ogłoszeń i reklam. Skład: Fotoskład E. Dziadek, Cieszyń ul. Węglejna 3/32 tel. 236-87. Druk: CDW w Cieszyń. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 11.2.1993 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru 18.2.1993 r.